



Sygn. akt III CSK 77/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner

SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Tadeusza S.
przeciwko Franciszkowi S.
o zachowek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 2 grudnia 2011 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 23 września 2010 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy zasądził od Franciszka S. na rzecz Tadeusza S. kwotę 9.393,50 zł z ustawowymi odsetkami od 16 kwietnia 2010 r. tytułem należnego powodowi zachowku, oddalił w pozostałej części powództwo i orzekł o kosztach procesu.

W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest spadkobiercą ustawowym Franciszka S. s. Wojciecha, zmarłego 8 lutego 1998 r. Spadkodawca pozostawił jako spadkobierców ustawowych czworo dzieci, to jest powoda Tadeusza S., pozwanego Franciszka S. oraz syna Stanisława i córkę Janinę. Żona spadkodawcy, Zofia, zmarła przed nim. Spadkodawca sporządził testament, mocą którego do całości spadku powołał syna Franciszka. Za życia rodzice stron poczynili na rzecz dzieci darowizny. W dniach 19 lutego 1991 r. i 9 lutego 1996 r. aktami notarialnymi darowali pozwanemu i jego żonie Barbarze działki gruntu położone w K., przy czym darowizny te obejmowały zarówno grunt należący wyłącznie do ojca, jak i grunt należący wspólnie do rodziców stron. Na nieruchomości, darowanej w roku 1996, zabudowanej budynkiem mieszkalnym przeznaczonym do kapitalnego remontu, pozwany wraz z rodzicami w miejscu starego domu wznosił nowy budynek mieszkalny. Wartość darowanych pozwanemu nieruchomości Sąd Okręgowy, na podstawie opinii biegłego, ustalił na kwoty 321.120 zł i 641.280 zł, wartość budynku 297.790 zł, zaś nakłady pozwanego na budowę na 226.300 zł. Darowizny od rodziców otrzymały również pozostałe dzieci. Powód, oprócz pomocy w uzyskaniu wykształcenia, otrzymał działkę gruntu o powierzchni 0,4712 ha, na którą uzyskał akt własności ziemi wydany w trybie przepisów ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych oraz w roku 1988 r. otrzymał gotówkę w kwocie 1.450.000 zł. Wartość darowanej nieruchomości wynosiła 96.700 zł, a gotówka, po waloryzacji - 44.918 zł. Syn Stanisław, umową zawartą w formie aktu notarialnego sporządzonego w dniu 10 stycznia 1959 r., otrzymał nieruchomość o wartości 385.000 zł, uzyskał również pomoc w zdobyciu wykształcenia. Córka Janina, umowami zawartymi w formie aktów notarialnych,

otrzymała od rodziców nieruchomości gruntowe o wartości 311.740 zł. Nadto w skład spadku po ojcu stron wchodziły udziały w nieruchomościach położonych w K., spadkodawca posiadał też lokatę w Banku w kwocie 1195, 90 zł, co łącznie dawało kwotę 91.883 zł. Dokonując ustaleń niezbędnych dla obliczenia zachowku, Sąd Okręgowy wskazał, że na substrat zachowku składają się kwoty odzwierciedlające wartość darowizn według stanu darowanego przedmiotu na dzień otwarcia spadku, zastosowane zaś ceny były cenami z daty opinii biegłego. Dokonując rozliczenia finansowego, Sąd uwzględnił, że część darowizn była dokonana wyłącznie przez ojca, a część wspólnie przez rodziców stron. Ostatecznie Sąd ustalił, że wartość substratu zachowku wyraża się kwotą 821.292 zł, powód z ustawy dziedziczyłby czwartą część, a zatem wartość równą 205.323 zł. Zachówek powoda wynosi połowę wartości jego udziału czyli 102.661 zł, a biorąc pod uwagę, że otrzymał darowiznę odpowiadającą kwocie 93.268 zł ($\frac{1}{2}$ z 96.700 zł + 44 918 zł), o tę kwotę należało pomniejszyć wartość 102.661 zł. Zasądzeniu przeto na rzecz powoda podlegała różnica, czyli 9.393 zł. Dalej idące powództwo ocenił Sąd jako nieuzasadnione.

Na skutek apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 23 września 2010 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzoną kwotę podwyższył do kwoty 10.156,50 zł, a w pozostałej części oddalił apelację. Sąd odwoławczy za uzasadniony uznał tylko zarzut związany z zaliczeniem na poczet substratu zachowku $\frac{1}{4}$ wartości nieruchomości darowanej pozwanemu umową z dnia 19 lutego 1991 r., w sytuacji gdy darowana nieruchomość stanowiła wyłączną własność ojca stron. Zważywszy jednak, że nieruchomość została darowana pozwanemu i jego żonie, oznaczało to, że do podstawy wymiaru zachowku należało doliczyć połowę wartości nieruchomości, stąd też zasądzona kwota podlegała podwyższeniu o powstałą różnicę. Za chybione Sąd odwoławczy uznał pozostałe zarzuty apelacji związane z ustaleniem stanu faktycznego, w szczególności dotyczące rozmiaru darowizn dokonanych tak na rzecz pozwanego jak i powoda, oraz zarzuty związane z wyceną nieruchomości, nie znajdując podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego opartej na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. powód, w ramach pierwszej podstawy, zarzucił

naruszenie art. 1 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych przez błędne przyjęcie, że wartość działki gruntu, na którą uzyskał akt własności ziemi, powinna być doliczona do substratu zachowku i naruszenie art. 995 k.c. przez obliczenie wartości darowizn według cen z lat 2008-2009, zamiast z daty ustalania zachowku, a także pominięcie stodoły i stajni przy ustalaniu substratu zachowku. W ramach drugiej podstawy kasacyjnej, powód zarzucił naruszenia art. 379 pkt 5 w związku z art. 214, art. 216, art. 86 k.p.c. przez nieuwzględnienie jego wniosku o odroczenie w dniu 15 września 2004 r. rozprawy oraz naruszenie art. 278, art. 281, art. 286 k.p.c. w związku z art. 48 § 1 pkt 5 i art. 49 k.p.c. w związku z art. 995 k.c. przez nieuwzględnienie żądania wyłączenia biegłego, niepowołanie dowodu z opinii innego biegłego i odmowę dokonania oględzin.

Skarżący domagał się uchylenia wyroku w części zaskarżonej oraz uchylenia wyroku Sądu Okręgowego i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenia wyroku „w części oddalającej powództwo” i zasądzenia na rzecz powoda kwoty 430.684,50 zł z ustawowymi odsetkami od 14 kwietnia 2010 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Chybiony jest zarzut pozbawienia skarżącego możliwości obrony jego praw. Zarzut ten dotyczył postępowania przed Sądem Okręgowym, ten bowiem Sąd oddalił wniosek skarżącego o odroczenie rozprawy w dniu 15 września 2004 r., z tą czynnością procesową skarżący wiąże zarzut nieważności. Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną, nie może w ramach bezpośredniej kontroli kasacyjnej badać nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji. Uchybienia powodujące nieważność postępowania pierwszoinstancyjnego mogłyby stanowić przedmiot badania Sądu Najwyższego pośrednio, o ile skarżący zarzuciłby sądowi drugiej instancji - w ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2006 r. II CSK 177/06 LEX nr 445245 i z dnia 24 maja 2007 r. V CSK 62/07 nie publ. oraz wyrok z dnia 8 października 2009 r. II CSK 156/09, nie publ.).

Skarżący nie zarzuca jednak w skardze kasacyjnej naruszenia tego przepisu, stąd badania, czy istotnie miała miejsce nieważność postępowania przed Sądem Okręgowym, Sąd Najwyższy nie może dokonać nawet we wskazany, pośredni, sposób. Dodać też należy, że pozbawienie możliwości obrony praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.) ma miejsce wówczas, gdy stronie uniemożliwiono działanie w procesie osobiście bądź za pośrednictwem pełnomocnika, przedstawiciela ustawowego lub kuratora (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r. I CSK 70/07 nie publ.); stan taki skarżący powinien był wykazać w skardze kasacyjnej.

Zarzuty naruszenia art. 278, art. 281, art. 286 k.p.c. w związku z art. 48 § 1 pkt 5 i art. 49 k.p.c. skarżący wiąże zarówno z niewyłączeniem biegłego jak i niepowołaniem innego biegłego dla ustalenia wartości substratu zachowku.

Skarżący nie składał wniosku o wyłączenie biegłego, zatem już tylko z tej przyczyny zarzut naruszenia art. 281 k.p.c. w związku z art. 49 k.p.c. jest, jako bezprzedmiotowy, chybiony.

Jest chybiony również, o ile pozostaje w związku z zarzutem niepowołania przez Sąd Apelacyjny dowodu z opinii innego biegłego. Przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego skarżący domagał się w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, w apelacji wniosku o przeprowadzenie takiego dowodu nie składał, kwestionował w niej natomiast zasadność stanowiska Sądu pierwszej instancji, który taki wniosek dowodowy oddalił. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia szczegółowo odniósł się do tego zarzutu, trafnie nie znajdując podstawy do podważenia stanowiska Sądu pierwszej instancji. Ponadto zauważyć należy, że Sąd Apelacyjny nie prowadził postępowania dowodowego, nie żądał dodatkowej opinii od biegłego, który składał opinie przez Sądem Okręgowym, ani też, jak wynika z protokołu rozprawy apelacyjnej z dnia 23 września 2010 r., nie żądał od tego biegłego ustnego wyjaśnienia dotyczącego jego opinii pisemnych. Podniesiony przeto w skardze kasacyjnej zarzut istnienia podstawy z art. 281 w związku z art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. wyłączenia z mocy ustawy biegłego, był bezprzedmiotowy. Powołane przepisy nie sprzeciwiają się dopuszczeniu dowodu przez sąd odwoławczy z opinii tego biegłego, który składał opinię w sądzie niższej instancji. Wyłączenia biegłego dotyczy art. 281

k.p.c., a nie art. 54 k.p.c. Zwrócić należy uwagę, że art. 281 k.p.c. nie odsyła do odpowiedniego stosowania art. 48 i art. 49 k.p.c. ale, w zdaniu pierwszym wskazuje, iż wyłączenia biegłego można żądać z tych samych przyczyn, z jakich można żądać wyłączenia sędziego. Wyłączenie z tych samych przyczyn co sędziego i brak stwierdzenia ustawodawcy, że stosowanie przepisów jest odpowiednie, oznacza, że uregulowania, tu: z punktu 5 art. 48 § 1 k.p.c., nie można rozumieć tak jak czyni to skarżący, iż biegły jest wyłączony w sprawach, w których w niższej instancji składał opinię będącą podstawą zaskarżonego wyroku. Należy go rozumieć zgodnie z brzmieniem przepisu: biegły jest wyłączony z mocy ustawy w sprawach, w których w instancji niższej brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia, a więc wówczas, gdy w instancji niższej był członkiem składu orzekającego w sprawie.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 292 k.p.c., przez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z oględzin. Przed Sądem Apelacyjnym skarżący nie składał wniosku o przeprowadzenie dowodu z oględzin i Sąd Apelacyjny żadnej procesowej decyzji w tym przedmiocie nie podejmował. Wniosek o przeprowadzenie dowodu z oględzin, złożony przez skarżącego przed Sądem Okręgowym, został oddalony przez ten Sąd. Dla skutecznego postawienia w skardze kasacyjnej zarzutu obrazy przez sąd pierwszej instancji przepisów procesowych skarżący powinien zarzut taki połączyć z zarzutami skierowanymi przeciwko sądowi odwoławczemu. Skarżący powinien więc wykazywać, że wprawdzie konkretne uchybienie procesowe zostało popełnione przez sąd pierwszej instancji, jednakże - mimo wytknięcia tego uchybienia w apelacji - sąd drugiej instancji, z naruszeniem przepisów normujących postępowanie apelacyjne, uchybienia tego nie wziął pod rozwagę, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Oznacza to, że obok przepisów naruszonych przez sąd pierwszej instancji, skarżący obowiązany był, w ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., wymienić także przepisy naruszone przez sąd rozpoznający apelację, czego nie uczynił.

Nietrafne są zarzuty naruszenia prawa materialnego. W ich ramach, zarzucając naruszenie art. 995 k.c. skarżący twierdzi, że Sąd, ustalając przedmiot i wartość darowizn, nie uwzględnił stodoły i stajni znajdujących się

na nieruchomości darowanej pozwanemu. Zarzut wadliwego ustalenia przedmiotu darowizny jest zarzutem wadliwego ustalenia stanu faktycznego, a nie zarzutem naruszenia prawa materialnego. Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia stanu faktycznego lub ocena dowodów.

Nie może też odnieść skutku zarzut naruszenia art. 995 k.c. przez, jak twierdzi skarżący, obliczenie wartości darowizn według cen z roku 2008-2009 zamiast, zgodnie z treścią tego przepisu, według cen z chwili ustalania zachowku, czyli z roku 2010 jako daty wyrokowania. Opinia biegłego, która stała się podstawą orzekania, została wydana w dniu 29 maja 2009 r., co wskazuje, że została oparta na cenach z tej daty. Sąd pierwszej instancji wyrokował w dniu 16 kwietnia 2010 r., zaś Sąd drugiej instancji w dniu 23 września 2010 r. W sprawie nie było dowodu i zarzut taki nie został też podniesiony w apelacji, że w okresie jaki upłynął pomiędzy datą wydania opinii, a datą wyrokowania, nastąpiła taka zmiana cen, która opinię z maja 2009 r. czyniła nieaktualną, a zatem, że ceny nie były cenami z daty ustalania zachowku. Zauważyć można jedynie, że wydana w postępowaniu sądowym opinia, określająca wartość nieruchomości (tzw. operat szacunkowy), wymaga potwierdzenia jej aktualności przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego wówczas, gdy upłynął, wynikający z art. 156 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.), dwunastomiesięczny termin do jej wykorzystania w sprawie lub wystąpiły okoliczności wymagające potwierdzenia aktualności, niezależnie od upływu terminu do wykorzystania opinii w sprawie (art. 154 ustawy). Powołane przepisy, zgodnie z art. 149 tej ustawy, mają bowiem zastosowania również w sprawie, jak niniejsza (por. orzeczenia Sądu Najwyższego w z dnia 7 października 2005 r. IV CK 106/05, OSNC 2006/7-8/128 i z dnia 20 maja 2010 r. V CSK 13/10, OSNC 2011/1/9). Skarżący nie podniósł jednak w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 156 ust. 3 w związku z art. 149 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 1 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 27, poz. 250 ze zm.). Sądy przyjęły, że wartość działki nr 446/2 o powierzchni 0,4712 ha, na którą

skarżący uzyskał akt własności ziemi w trybie powołanej ustawy, podlega doliczeniu do spadku i zaliczeniu na należny skarżącemu zachówek, z uwagi na to, że została mu przez rodziców darowana. Przecząc tym ustaleniom, skarżący twierdzi, że nabycie własności nastąpiło na podstawie art. 1 ust. 2 ustawy, „bez związku rzekomą darowizną”. Niezależnie od tego, że w aktach sprawy brak jest aktu własności ziemi, z treści którego wynikałoby, czy uwłaszczenie powoda nastąpiło na podstawie art. 1 ust. 1 czy też ust. 2 powołanej ustawy, nie można pominąć zawartego w skardze twierdzenia skarżącego, iż objęcie nieruchomości w posiadanie nastąpiło „za przyzwoleniem rodziców”. Przyzwolenie oznacza oświadczenie woli wyrażające zgodę na objęcie nieruchomości w posiadanie samoistne, czyli pod tytułem właściciela i, w okolicznościach sprawy, bez żadnego ekwiwalentu. Takie oświadczenie musi być zatem poczytane za nieodpłatne przysporzenie, co sytuuje go wśród czynności prawnych zmierzających do nieodpłatnego przeniesienia własności. Skarżący ma rację, że nabycie na podstawie ustawy było nabyciem z mocy prawa, a czynność prawna, wobec braku wymaganej prawem formy, była nieważna. Skutek wywołany ustawą w postaci nabycia prawa, nie czynił tych umów ważnymi, jednakże związek pomiędzy nieformalną umową stanowiącą podstawę objęcia nieruchomości przez rolnika w posiadanie a jego uwłaszczeniem zachował doniosłość prawną, co wynikało nie tylko z ust. 1 art. 1, ale nadto w art. 5, art. 6, art. 8, a także w art. 9 ustawy. Przepisy te zdają się nawet wskazywać na traktowanie nabycia na podstawie ustawy tak, jakby to było nabycie w drodze czynności prawnej. Przepis art. 9 stanowił, że nabycie w trybie ustawy własności nieruchomości, którą rolnik objął w posiadanie na podstawie umowy darowizny zawartej bez prawem przewidzianej formy, nie narusza przepisów kodeksu cywilnego o zaliczeniu darowizn na poczet schedy spadkowej. Wskazane w powołanym przepisie skutki uwłaszczenia, zgodnie z treścią art. 4 ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 11, poz. 81 ze zm.), są utrzymane w mocy. Brzmienie art. 9 nie usprawiedliwia jednak twierdzenia, że jego celem było ograniczenie skutków uwłaszczenia, u podstaw którego leżała umowa pod tytułem darmym, wyłącznie do postępowania o dział spadku pomiędzy

dziedziczającymi z ustawy zstępnymi lub między nimi a małżonkiem spadkodawcy. Ustawa uwłaszczeniowa reguluje jeden ze sposobów nabycia własności i stanowi uzupełnienie systemu prawa cywilnego. Przy interpretacji i stosowaniu jej przepisów należy posługiwać się pojęciami i instytucjami kodeksu cywilnego, do których ona odsyła, a w braku odesłania, takimi, których zastosowanie nie niweczy jej materialnoprawych skutków i celu zamierzonego przez ustawodawcę. Trudno zaś przyjąć, że przez uregulowanie zawarte w art. 9 ustawy ustawodawca wyraził jednocześnie wolę uwolnienia spadkobiercy, należącego do tego samego kręgu, o jakim mowa w art. 1039 k.c., od obowiązku zaliczenia na poczet zachowku wartości nieruchomości otrzymanej bez żadnego ekwiwalentu od spadkodawcy, kosztem jego majątku. Biorąc pod uwagę, że zachówek jest w pewnym sensie zastępczą formą dziedziczenia, jego wielkość zaś pochodną udziału spadkowego (schedy), jaki przypadałby osobie do niego uprawnionej gdyby dziedziczyła z ustawy, potrzeba zaliczenia wartości nieruchomości nabytej na podstawie powołanej ustawy w związku z nieodpłatną umową zawartą ze spadkodawcą, nie tylko na schedę spadkową ale i na zachówek, nie nasuwa wątpliwości.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.